



ROMAN KOŁONIECKI
trzymał nagrodę literacką
m. Warszawy.



Prof. CZ. WITOSZYŃSKI
otrzymał nagrodę naukową
m. Warszawy.

Wręczenie buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi gen. Rydzowi-Śmigłemu

Historyczna uroczystość na Zamku Królewskim.—Pierwszy raport wojskowy złożony Marsz. Rydzowi-Śmigłemu. — Spontaniczne manifestacje na ulicach stolicy



UROCZYSTE POŚWIECENIE BULAWY MARSZAŁKOWSKIEJ
dla generalnego inspektora sił zbrojnych Śmigłego-Rydza.

W uroczystości tej wzięli udział Pan Prezydent R. P., prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski, min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki, ks. biskup połowy Gawlina, szef kancelarii cywilnej P. Prezydenta min. Lępkowski, szef gabinetu wojskowego gen. Schally, zastępca szefa kancelarii cywilnej dr. Skowroński, zastępca szefa gabinetu wojskowego płk. Czerwiński oraz adiutanci przyboczni kpt. Hartman i kpt. Kryński.

Uroczystość rozpoczęła msza św., odprawiona przez kapelana przybocznego Pana Prezydenta ks. dziekana Humpole.

Po nabożeństwie ks. biskup połowy Gawlina poświęcił buławę marszałkowską.

Po tej uroczystości obecni odmówili modlitwę za spójność duszy Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, a następnie za pomyślność nowego Marszałka Śmigłego-Rydza.

W instytucjach zaczęła się we wczesnych godzinach zbiórka członków różnych organizacji, by udać się na trasę przejazdu Naczelnego Wodza i zająć wyznaczone miejsce wzdłuż ulic Al. Ujazdowskie, Plac 3 Krzyży, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście. Organizacje b. wojskowych ze sztandarami, organizacje społeczne, młodzież szkolna, robotnicy maszerują ulicami stolicy, w kierunku głównej arterii. Przez ulice przesuwały się przyjeżdżające do Warszawy oddziały wojska, marynarki i organizacji.

Tuż przed godz. 2-ą
NASTĘPUJE ZAMKNIĘCIE SZPALERU,

który ustawił się w następującym porządku, poczynając od Zamku: młodzież szkolna i harcerze, cechy rzemieślnicze, pracownicy samorządowi, młodzież akademicka, pracownicy bankowi, pracownicy ministerstw, pracownicy ubezpieczeń, Stow. Przyjaćli Wielkiej Warszawy, delegacje z prowincji, pracownicy państwowi, robotnicze związki zawodowe, pracownicy fabryk państwowych, organizacje sportowe, P. W., Rodzina Wojskowa, Związek Strzelecki. Poczynając od Al. Ujazdowskich obok Federacji Związków Obrońców Ojczyzny — Związku Inwalidów, Związku Legionistów i Związku Oficerów Rezerwy ustawiony został szpaler wojska.

O godz. 2-iej generalny inspektor sił zbrojnych, Marszałek Śmigły Rydz w asyście szwadronu honorowego opuścił samochodem otwartym mieszkanie swe na ul. Klonowej, znajdujące się w pobliżu Belwederu
I WZDŁUŻ SZPALERU PRZEJECHAŁ NA ZAMEK.

Wzdłuż całej trasy zgromadzona ludność zgłowała Naczelnemu Wodzowi, następcy Wielkiego Marszałka,
ENTUZJASTYCZNE OWACJE.

Samochód Marszałka Śmigłego Rydza obsypano kwieciami. Jeden wielki okrzyk wzniesł się od Belwederu poprzez Al. Ujazdowskie, Nowy Świat i Krak. Przedmieście do Zamku. Tu na dziedzińcu zamkowym zgromadzili się najwyżsi dostojnicy państwa, członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim, senatorowie i posłowie z marszałkami senatu Prystorem i sejmowi Carem na czele, generalicja, duchowieństwo z Ks. Kardynałem Prymasem Hlondem, korpus dyplomatyczny i atache wojskowi państw obcych. Obramowaniem tego dostojnego zgrupowa-

nia był las sztandarów i chorągwi wojskowych wszystkich pułków i oddziałów, sprowadzonych na ten dzień do Warszawy.

Po przyjeździe Marszałka Śmigłego Rydza na Zamek Pan Prezydent Rzplitej wyszedł z komnat zamkowych w otoczeniu swego domu cywilnego i wojskowego i na środku podwórza zamkowego rozpoczęła się

HISTORYCZNA UROCZYŚĆ WRĘCZENIA BULAWY MARSZAŁKOWSKIEJ NACZELNEMU WODZOWI.

Naczelnny Wódz stanął w środku dziedzińca na czerwonym kobiercu; podszedł do niego Pan Prezydent Rzplitej i odbierając buławę od szefa gabinetu wojskowego, gen. Schally, wręczył ją Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi. W tej chwili artyleria, ustawiona w pobliżu Zamku,

ODDAŁA 20 STRZAŁÓW HONOROWYCH.

oznajmiając całej Polsce o nominacji zastępcy Marszałka Piłsudskiego Marszałkiem Polski.

Po tej ceremonii Naczelnny Wódz przyjął gratulacje zgromadzonych na dziedzińcu zamkowym dostojników państwowych oraz przedstawicieli państw obcych, po czym wyszedł na Plac Zamkowy, gdzie zgromadzone oddziały wojska

ZŁOŻYŁ MU PIERWSZY RAPORT JAKO MARSZAŁKOWI POLSKI.

Naczelnny Wódz przy dźwiękach Hymnu narodowego przeszedł przed frontem zgromadzonych oddziałów wojskowych i wsiadł do samochodu i tą samą drogą otwartym samochodem przejechał do swej kwatery. Zgromadzone tłumy zgłowały ponownie entuzjastyczne owacje Naczelnemu Wodzowi.

Przemówienie P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 10 listopada.
(PAT). Przemówienie Pana Prezydenta R. P. przy wręczaniu buławy marszałkowskiej Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Naczelnny Wodzu Sił Zbrojnych!
Dzisiejszy dzień jest dla mnie dniem wielce radosnym, a jestem pewny, że

będzie on radosny w całej Polsce, zaznaczając się w historii naszego Odrodzonego Państwa jako moment wysokiej doniosłości.

W dniu tym wręczam ci, Naczelnny Wodzu, buławę marszałkowską jako symbol twej doniosłej roli w Państwie. Buława hetmańska, którą za chwilę ci

podam, nie jest jedynie oznaką najwyższego stopnia wojskowego.

Współczesna rzeczywistość wymaga zrozumienia tego uroczystego aktu w znaczeniu szczególnie szerokim. Masz razem z Prezydentem Rzeczypospolitej, szanując jego obowiązki konstytucyjne, urowadzić Polskę ku najwyższej świętoci. Tytuł do tej roli sam sobie wyrabaleś poprzez długoletni trud. Tym trudem współpracując bezpośrednio z Wielkim Naszym Marszałkiem, przyczyniałeś się zawsze szczęśliwie do stworzenia i ugruntowania naszej niepodległości.

Niech więc dzisiejsza uroczystość związana z twoją osobą i odczuta radośnie w całej Rzeczypospolitej, jeszcze więcej wzmocni twego ducha w pracy dla drogiej nam Ojczyzny.

Dziś kwesta uliczna na pomoc zimową

Wczoraj w zarządzie miejskim odbyła się odprawa wszystkich urzędników. Prezydent Godlewski wygłosił krótkie przemówienie o Święcie Niepodległości i podkreślił, że akcja zbiórki pomocy zimowej dla bezrobotnych dlatego właśnie rozpoczyna się w dniu 11 listopada, aby była ona wymownym świadectwem pie-

tyzmu, jaki żywią wszyscy dla rocznicy Niepodległości. Z tych względów prez. Godlewski wezwał wszystkich urzędników, aby wzięli udział w kwestie ulicznej na rzecz pomocy zimowej i w ten sposób zmanifestowali swe uczucia w dniu obchodu Niepodległości. (i)

Pomoc zimową rozpoczynamy zbiórką dziś 11.XI.

Święto Niepodległości w Łodzi

Uroczysty wygląd miasta. — Dekoracja gmachów państwowych i samorządowych
**Nie zapominajmy o najbiedniejszych. —
 Urzędnicy zbierać będą datki**

Łódź, 11 listopada

(v) Wczoraj, w godzinach popołudniowych, miasto nasze przybrało odświętny wygląd. Na bramach domów powiewały uroczyste chorągwie o barwach państwowych. Efektownie wyglądała dekoracja domów i gmachów publicznych przy Al. Kościuszki. Znajdujący się tam Bank Polski, P.K.O., Izba Przemysłowo-Handlowa i P.A.S.T.A. przybrane były chorągiewkami, które spływały z dachów aż do parteru. Przed gmachem P.K.O. dwa olbrzymie reflektory oświetlały budynek i dekoracje.

Efektownie udekorowany był również balkon lokalu Funduszu Pracy. Prace nad zakładaniem instalacji świetlnych przed Katedrą i iluminowaniem domów na ul. Piotrkowskiej trwały do późnego wieczora.

Gdy po zapadnięciu zmroku, ulicami miasta przeciągnęły capstrzyki orkiestr przy świetle pochodni, — rozpoczęło się święto najdonioślejszej z rocznic Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Na murach miasta w ciągu dnia wczorajszego wylepione zostały odezwy prezydenta miasta z programem dzisiejszych uroczystości.

W biurach i urzędach państwowych urzędnicy zwolnieni zostali wczoraj z pracy o godzinie wcześniej, ażeby mogli wysłuchać transmisji z uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej Gen. Insp. Sił Zbrojnych — Rydzowi Śmigłemu. Plac Wolności, gdzie ustawiony został megafon, zaroił się tłumem robotników, uczniów, tramwajarzy i przechodniów, którzy w skupieniu wy-

sluchali transmisji z doniosłego faktu w dziejach Polski. Dziś urzędy są nieczynne.

**

W dniu święta powszechnej radości, 18 rocznicę Niepodległości Państwa, nie wolno społeczeństwu zapominać o ofiarach światowego kryzysu. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się zbiórka Obywatelskiego Komitetu Pomocy Najbiedniejszym. Zbiórki przeprowadzać będą wszyscy urzędnicy samorządu łódzkiego, którzy dziś, o godz. 9-ej stawili się w Wydziale Opieki Społecznej, gdzie

otrzymali instrukcje i puszki do zbierania ofiar. W dniu dzisiejszym, gdy liczne zastępy mieszkańców Łodzi, wyległa na odświętnie udekorowane ulice miasta przyrzec się defiladzie wojsk — nie powinien się znaleźć ani jeden człowiek, który poskapiłby datku na rzecz pomocy swoim bliźnim.

**

Przypominamy, że defilada zostanie odebrana przed domem przy ul. Piotrkowskiej 104 przez p. wojewodę Hauke Nowaka i generała Langnera.

Wojsko defilować będzie od strony

Katedry, po uroczystym nabożeństwie, błogosławieństwie i otrzymaniu daru w postaci 5 karabinów maszynowych, który powstał wysiłkiem łódzkich robotników. O godz. 1-ej odsłonięcie tablicy ku czci powiaka Linkego, na froncie gmachu Banku Polskiego.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 4-ej po południu odbędzie się akademія w Teatrze Popularnym, następnie bezpłatne przedstawienia w kinach dla wojska. Wieczorem odbędzie się uroczysta akademія w Teatrze Miejskim.

Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza

WARSZAWA, 10 listopada.

(PAT) Przemówienie marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, wygłoszone po otrzymaniu buławy z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Panie Prezydencie!

Nie byłbym żołnierzem, gdybym nie był głęboko poruszony w chwili, kiedy Najwyższy Zwierzchnik sił zbrojnych Głowa Państwa ze słowami życzliwej za chęty i przyjaznego uznania wręcza mi buławę. Chwila ta dokonuje się wśród tych starych murów królewskich, które w przeszłości były siedzibą królewskiego majestatu Polski, wśród tych murów, które nasykały odgłosami kroków dawnych hetmanów polskich, idących tu z buławą w rękę. Ta chwila dokonuje się w obecności naszych dumnych zwycięskich sztandarów wojskowych, w obec-

ności moich kolegów, towarzyszy wojny, którzy razem ze mną dawali swój najwyższy wysiłek, aby spełnić rozkaz Naszego Wielkiego Nauczyciela wojny, Twórcy Polski dzisiejszej, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nie byłbym żołnierzem, gdybym nie był w tej chwili głęboko przejęty.

Panie Prezydencie! Składam moje głębokie żołnierskie podziękowanie, pochodzące z głębi serca, za zaszczytowanie mnie tą najwyższą godnością wojskową. Dziękując obecnym tu dostojnikom kościelnym i świeckim, rządowi, przedstawicielom izb, przedstawicielom społeczeństwa, zawodów i stanów, pozwól sobie zrobić jedno wyznanie. Gdy patrzę w tej chwili na księgę rozrachunku mego życia, to dzień dzisiejszy nie jest zapisany po tej stronie, która zawiera dorobek mego życia, ale widzę go po

stronie, która zawiera dług mego życia, dług, który mam dopiero do spłacenia. Spada na mnie trudne zadanie: przekazania niepomniejszonej tej buławy i tej godności, która została otoczona najwyższym blaskiem chwały i niezmierną głęboką zasługą Pierwszego Marszałka Polski, przekazania jej następnym pokoleniom, trudzącym się w służbie ojczyzny.

Jeżeli trudno jest przewidywać rezultaty swej pracy wtedy, kiedy ona łączy się z losem narodu, znajdującym się w ręku opatrności, jeżeli zachwalstwem jest dawać w tych okolicznościach jakiegokolwiek zapewnienia, to sądzę, że wolno jest człowiekowi zawsze dać jedno zapewnienie: zapewnienie czystości intencji i zamierzeń i rzetelności wyśiłeków“.

Śmierć drugiej ofiary „bojówkarza” endeckiego

Obydwaj zabici byli nędzarzami: jeden osierocił ośmioro dzieci, drugi — dwoje
Dalsze szczegóły krwawej strzelaniny na ulicy Pomorskiej

Łódź, 11 listopada

(gr) W związku z wiadomością naszą o krwawej strzelaninie, której ofiara padły cztery osoby

DWIE ZMARŁY W CIAGU DNIA W CZORAJSZEGO W SZPITALU

pozostałe dwie nadal przebywają w domu zdrowia.

Dowiadujemy się, że sprawca tej zbrodni, 18-letni Tadeusz Szaniawski, członek Stronnictwa Narodowego, po wybieciu szyby w małej cukierence przy ul. Pomorskiej 29, gdy spostrzegł, że właściciel cukierni, Berkowicz, wybiegł na ulicę, rozglądając się na wszystkie strony za sprawcą i począł się zbliżać do niego, nagłym ruchem wyjął z kieszeni broń i strzelił do niego dwukrotnie.

Po tym czynie Szaniawski począł uciekać, a za nim rozległy się krzyki przechodniów, wzywające do zatrzymania zbrodniarza.

Szaniawski, jak już donosiliśmy, strzelał w dalszym ciągu do napotkanych przechodniów, w wyniku czego zranił śmiertelnie Zendla, zmarłego w szpitalu, oraz postrzelił Rubinsztajna i Welszandę, którzy nadal przebywają w domu zdrowia.

Dowiadujemy się nadto, że Szaniawski nie cieszył się sympatią robotników w firmie, gdzie był zatrudniony. Zarzucano mu nielejalność koleżeńską i stronił od niego.

Zasługuje na szczególną uwagę krwa wy rezultat zbrodnicygo wybryku Szaniawskiego: zaczęło się od wybiecia szy-

by w małym sklepiku, a skończyło się na czterech ofiarach.

Dwaj zmarli w szpitalach osierocili: Berkowicz — żonę i 8-ro dzieci, Zendel, żonę i dwoje dzieci.

Dochodzenie policyjne, prowadzone w szybkim tempie, powierzone zostało jednocześnie dwóm brygadam wydziału śledczego: politycznej i kryminalnej, gdyż wchodzi w tym wypadku w grę przede wszystkim zabójstwo, za co Szaniawski pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej. Po ukończeniu dochodzenia pierwotkowego, sprawa skierowana zostanie do urzędu prokuratorskiego, gdzie przestępstwo Szaniawskiego zostanie zakwalifikowane.

**

Tragicznie zmarły Berkowicz był

piekarzem z zawodu. Przez cały dzień, aż do późnego wieczoru pracował dla swej cukierni w piekarni mechanicznej przy ul. Piłsudskiego 31. W pracy pomocny mu był 14-letni syn.

Kiedy kamień rozbił szybę, Berkowicz wybiegł na ulicę. Żona usiłowała zatrzymać go, jednak bezskutecznie. Przed cukiernią stała jakaś kobieta, która wskazała na Szaniawskiego, jako na sprawcę rzucenia kamienia.

Ciekawe, że Berkowicz za jakiegoś drobne wykroczenie skazany został w drodze administracyjnej na 2 dni aresztu. Miał właśnie onegdaj rozpocząć odsiadywanie kary. Berkowicz jednak uprosił policję, by zezwolono mu odbyć areszt w sobotę i niedzielę, gdyż nie chciał tracić dwóch dni roboczych. Był

on zresztą tak biedny, że miał być wykupiony z cukierni.

Druga ofiara bojówkarza endeckiego, Zendel, był domokrajnym handlarzem, zamieszkałym wraz z rodziną swoją u ojca w dwóch izbach, gdzie gnieździło się 11 osób.

Komunikują nam, że Szaniawski, po dokonaniu zbrodni, usiłował wskoczyć do przejeżdżającej ulicą Kilińskiego dorozki. Woźnica, zorientowawszy się jednak, że pasażer ucieka przed policją — odmówił przewiezienia go.

Wypadek z pociągu
Straszny wypadek łódzianina

Łódź, 11 listopada.

(gr) — Z pociągu osobowego wypadł w pobliżu Starołeki 15-letni Józef Potasiak, stały mieszkaniec Łodzi, ostatnio zamieszkały w Zdunskiej Woli.

Chłopiec odniósł wstrząs mózgu i złamanie czaszki. Przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego.

Jak się okazało, Potasiak wychylił się zbyt z wagonu i wskutek silnego wiatru, drzwi otworzyły się raptownie. Chłopiec nie zdążył nawet schwycić ręką za sztabę żelazną. Dopiero po jego upadku spostrzeżono wypadek.

Dancing „TABARIN“

Dziś
 Siostry LILI i EMMA SCHWARZ
 na czele zespołu artystycznego
 Całkowita zmiana programu.

Kasy Oddziału P.K.O.

W ŁODZI,

Aleje Kościuszki Nr. 15

otwarte są dla wpłat i wypłat na konta czekowe i rachunki oszczędnościowe w godz. od 8.30 do 13.30 i od 17 do 19 ej.

KUPON ważny do 15 b. m. Na bezpłatne demonstracje nowoczesnych szkielek okularowych i dobieranie szkielek do najbardziej zapuszonego wzroku przez znanego dyplomowanego optometrystę dyrektora Instytutu Filtorex de Paris p. Jana Rowlińskiego w Łodzi w Lecznicy Ocznej Piotrkowska 86, II p. codziennie 9-12 i 2-5 po poł.

Lekcje TANCÓW modnych udziela pojedynczo i w grupach J. Wajtraub Killiaskiego 44, Tel. 162-21, II podw. parter

Dr. B. Hurwicz choroby skórne i weneryczne PIOTRKOWSKA 10. Przyjm. od 8-11 i od 5-9. W niedz. i święta od 8-1.

DR. MED. H. KRAUSKOPF AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE POWRÓCIEL Zgierska 15 tel. 113-47 Przyjmuje od 8,30-10 zrana: 4-8 w.

Dr. JAN POLAK CHOROBY WEWNĘTRZNE i ALLERGICZNE. Gabinet Elektro- i światłoleczniczy ul. NAWROT No 7 Tel. 164-21. Przyjmuje od 5 do 7-ej.

Dr. med. MIKOŁAJ BORNSTEIN Choroby kobiece, akuszeria Piotrkowska 292

Dr. med. M. TAUBENHAUS AKUSZER - GINEKOLOG Przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w. Zgierska 11 tel. 246-09

Dr. HALTRECHT Specjalista chorób wenerycz., skórnych i seksualnych przeprowadził się na PIOTRKOWSKA 161 TEL. 245-31. Przyjmuje 8-3.30 i od 7 do 9 wiecz. W niedziele i święta od 10 do 1-ej w południe.

Dr. med. S. GAWINSKI położnictwo i choroby kobiece BAŁUCKI RYNEK 3. Tel. 148-80 przyjmuje od 4-7.

Dr. W. BALICKA SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrot) Nr. tel. 194-03. Choroby skórne i weneryczne przyjmuje kobiety i dzieci od 12.45 do 2.15 i od 6-8-ej.

Dr. med. H. HAMMER AKUSZER-GINEKOLOG 11-go Listopada 32 Tel. 128-39 w nocy wejście przez Gdańską 12.

DR. MED. M. GLAZER CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE POWRÓCIEL Zachodnia 64, tel. 185-49 przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 wpol

Dr. MED. A. Kleszczelski CHIRURG - UROLOG przeprowadził się na ul. AL. KOSCIUSZKI 60 (Róg Zamochnoła) TEL. 174.99.

Dr. HELLER Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych TRAUĞUTTA 8, tel. 179-89 przyjmuje od 8-11 i od 4-8, w niedziele i święta od 10-1

Dr. J. NADEL AKUSZER-GINEKOLOG ANDRZEJA 4 Telefon 228-92 przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz.

WENEROLOGICZNA Chor. wenerycznych i skórnych od 8 rano do 9 wiecz. w niedz. 9-1. Panie przyjmuje kobieta lekarz PIOTRKOWSKA 161 PORADA 3 ZŁ.

Doktor TREPMAN specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczościowych Zawadzka 6 tel. 234-21 od 8-11, od 2-4 i od 6-8 wiecz.

Dr. KLINGER SPEC. chor. SEKSUALNYCH wenerycznych i skórnych (włosów) ANDRZEJA 2, telefon 132-28. przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA Przyjmuje od 5 do 8 po poł. Piotrkowska 51 tel. 121-23

Dr. med. Gustaw KOHN specjalista akuszer-ginekolog UL. PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 170-03. Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

LECZNICA OMEGA GŁÓWNA 9, tel. 142-42 Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. - Analizy. Roentgen Kwarc. Gabinet dentystyczny czynny Porada 3 zł.

DR. MED. J. HERSZFINKIEL WZNOWIŁ PRZYJĘCIA. Legjonów 8a, telef. 111-87

Dr. W. Miller Chor. wewnętrzne (SPEC. CHOR. REUMATYCZNE) SIENKIEWICZA 40, tel. 146-11, przyjm. od 4.30-7 wiecz. Gabinet fizykalnej terapii.

SZKOŁA TANCÓW S. RUBINSZTAJNA, Piotrkowska 89, tel. 267-82. Lekcje odbywają się w grupach i oddzielnie. Poniedz. i środy dla pań z towarzystwa od 5-8 w. 15-2

Dr. Różaner Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych NARUTOWICZA 9 tel. 128-98. Przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w.

Dr. HENRYKOWSKI Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych TRAUĞUTTA 9, tel. 262-98. od 8-11-ej i od 6-9-tej wieczór, niedziele i święta od 9-12.30

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia przy ul. Wilczej nr. 13. Wiadomość u gospodarza.

DR. MED. S. Kryńska CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci) SIENKIEWICZA 34, telefon 146-10 przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

ZGUBIONO dnia 30.X z platformy, jadąc przez ulice Wólczańską, Radwańska i Gdańską część maszyny. Znajdząc proszę o zwrot takowej za wynagrodzeniem Gdańska 108 m. 6.

POTRZEBNA samodzielna krawcowa do szycia sukien balowych. R. Po-stawelska, Cegielińska 23 fr. i p.

JEZYKOW ANGLIJSKIEGO, FRANCUSKIEGO - gruntownie udzielam, gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinie 2-3.

KINO TEATR METRO PRZEBUDOWA 2 Początek o 9.4. Dziś premiera! Najwspanialszy film polskiej produkcji p. t. STRASZNY DWÓR w-g opery Stanisława Moniuszko Ceny miejsc od 54 gr. Dziś premiera! KINO TEATR ADRIA GŁÓWNA 1 Początek o 9.5.

Andrzej Żański Ich pierwsza miłość (258) Powieść społeczna Danuta Kreszińska, eksredyjnka w magazynie blawatnym Jana Zarysza została zredukowana. Nie mogąc znaleźć pracy - mając na utrzymaniu ojca - przyjmuje pomoc Zarysza. Dowiaduje się o tem narzeczony Danuśki, Stanisław Reczyński i nie wierząc w platoniczność tego stosunku, zrywa z nią. Kreszińska po wielu przygodach poznaje tajemniczego dzentelmena, Karola Ornicza, który - ciężko chory - żeni się z nią. Stanisław Reczyński zostaje szoferem u Julii hr. Grotomirskiej. Miedzy szoferem i hrabiną zawiązuje się płomienny romans. Niedomówieniem odpowiedziała na jego niedomówienie: - Jest pan zdecydowanym pesymistą. Czy uważa pan rzeczywiście wszelkie swoje w stosunku do osoby mojej posunięcia za beznadziejnie? Zrozumiał, że po takim powiedzeniu może sobie poczynić śmieiej. - Dobrze - skinał głową - lecz co się stanie, jeśli i ja, zaczarowany magią mającego wieczoru i śpiewem stowików oświadcze się o pani rękę? - Chciałby pan już z góry wiedzieć o rzeczy, nad którą się jeszcze głębiej nie zastanawiałam? - odpowiedziała cicho Grotomirska. - Niech pan będzie trochę cierpliwy, a w swoim czasie usłyszy pan ode mnie ostateczną odpowiedź! - I po tę odpowiedź mam przyjechać do Grzymanowic? - ujął jej dłoń

mek sekundy. I zaraz potem wyswobodziła się z objęć Włodzimierza. Zbyliński miał zamglone oczy. - Kocham cię - powtórzył ochryplym szeptem, raz jeszcze jeden usiłując wziąć ją w swoje ramiona. Odsunęła go ręką i spojzeniem. - O tym wszystkim powie mi pan w Grzymanowicach... W maju, kiedy będą śpiewały słowiki a pachniał bez! Oprzytomniał. Wiedział, że jeśli okaże się teraz w stosunku do niej brutalnym, straci ją raz na zawsze. Więc chociaż czerwone usta hrabiny przyciągały go ze straszliwą mocą, on, pohamowawszy szaleństwo zmysłów, uklonił się po wersalsku: - Dobrze, hrabino... Przyjadę w maju... Ale wówczas nie dam się zbyć półsłówkami jak teraz: przyjadę po słowo, które zadecyduje o dalszym moim życiu... - Po słowo, które zmieni również koleje mojego życia - w zamyśleniu powtórzyła Julia. I zaraz potem wydało jej się, że widzi wierne, rozżalone spojrzenia Staszka... - Tak, lecz co się stanie wówczas ze Staszkiem? - uczuła nagły skurcz serca. Machinalnie spojrzęła przez okno - w ciemną noc, która rozpostarła dokoła woale cieni... - Co wówczas stanie się ze Staszkiem? - pomyślała raz jeszcze, błędna. A pociąg gnał coraz dalej i dalej, ku takiej małej stacyce, na której czekał miał na powracającą do Grzymanowic hrabinę Julię-Ludwikę Grotomirską jej kochanek w szarej szoferskiej kurtce...

Reczyński na swoją panią, powracającą z dalekiego wojażu. Prawie pół roku minęło od czasu, kiedy hrabina opuszczała Grzymanowicę. Snuły się wówczas po polach - wraz z ostatnimi dymami ognisk postuszków - październikowe mgły i szumiały wiatry wśród żółkłych gałęzi drzew, szepcząc o nadciągającej zimie, która rzucić miała białą zasłonę na sen lata. Teraz od szerokiego pół szedł ciepły ożywczy wiatr - ariergarda nadciągającej wiosny. Już w lasach brzeżankowskich zakwitła poczęły pierwsze piewiosniki i przylaszczki. Już nad świeżą runią pół unosiły się skowronki - a wieczorami widać było na niebie stada ptaków, ciągnących z południa na północ. - I ty również - jak ptak najrzadszy i najbielszy - przylatujesz wraz z nimi - myślał Staszek, ścigając teraz oczyma przelatujący nad miasteczkiem klucz żorawi. Pociąg wciąż jeszcze nie nadchodził tak, że młody człowiek miał wiele czasu do analizowania swoich uczuć i wspomnień minionej zimy. Był to przykry i zły okres - jeden z najgorszych w jego życiu. Początkowo rozłąka z Julią wydała mu się nie do zniesienia. Formalnie nie mógł wytrzymać w Grzymanowicach, gdzie wszystko przypominało mu jego dawną kochankę. Coraz więc częściej zaglądał do Kamiennej Wólki, ażeby w rytmie młotów, stukających w ojcowskiej kuźni znaleźć zapomnienie. Coraz częściej też wpadał do młyna na chwile rozmowy z Anką.

Rozdział sto czterdziesty piąty NA MAŁEJ STACYCIE Na małej stacyce czekał Stanisław.

(Dalszy ciąg jutro)

